

Problemy PGNiG wynikają z połowicznej liberalizacji rynku gazu: z jednej strony spółka musi sprzedawać część gazu przez giełdę, co jest prorynkowe, a z drugiej taryfy dla gospodarstw domowych wciąż są regulowane przez URE -ocenia Robert Zajdler, ekspert Instytutu Sobieskiego. Dodatkowym problemem są również plany wprowadzenia podatków od wydobycia węglowodorów, co może ograniczyć możliwości inwestycyjne spółki w tym zakresie.

Szczególnie trudne jest połączenie konieczności utrzymania cen dla odbiorców indywidualnych z obowiązkiem sprzedaży gazu poprzez giełdę. Ten ostatni obowiązek pośrednio wynika z przepisów unijnych. Komisja Europejska dała państwom członkowskim i podmiotom działającym na rynku gazu pięć lat na dostosowanie się do nowych regulacji, ale w Polsce zbyt późno rozpoczęło się wdrażanie zmian.

*- Ewolucję zastąpiliśmy rewolucją - mówi Robert Zajdler, ekspert Instytutu Sobieskiego. - Przez pierwsze lata niewiele się działo w kwestii wdrażania tych przepisów i tworzenia nowego modelu rynku, po czym we wrześniu 2013 roku wprowadzono dość istotne obowiązki w zakresie sprzedaży gazu na rynku hurtowym, nakładając na PGNiG obowiązek sprzedaży surowca za pośrednictwem giełdy - w tym roku 40 proc., w przyszłym roku 55 proc.*

Leave this field empty if you're human:

Spółka miała więc za mało czasu na dostosowanie się do nowego modelu. Do tego liberalizacja rynku jest połowiczna - uwolnienie sprzedaży na rynku hurtowym nie idzie w parze z uwolnieniem cen dla odbiorców, w szczególności przemysłowych. Wciąż zatwierdza je Urząd Regulacji Energetyki, co oznacza, że PGNiG nie może ich kształtować zgodnie z aktualnymi warunkami prowadzenia działalności. W ten sposób spółka nie może próbować równoważyć strat wynikłych ze zbyt gwałtownego wprowadzenia obliiga giełdowego na rynku sprzedaży bezpośrednio.

*- Mamy do czynienia z połowiczną liberalizacją. Mamy w tym zakresie pewne doświadczenia światowe: chociażby kryzys kalifornijski z 2001 roku, który też był wynikiem połowicznej liberalizacji, spowodował dość duże problemy w zakresie bezpieczeństwa energetycznego - mówi Zajdler.*

Do tego regulacje państwa mogą zablokować spółce inną możliwość zarabiania, chociażby na wydobyciu gazu łupkowego. Propozycje modelu opodatkowania wydobycia węglowodorów oznaczają, że z najbardziej rentowny na świecie sektor upstream może się okazać dla PGNiG nieopłacalny.

*- Obłożenie wydobycia dodatkowymi opłatami powoduje, że tak naprawdę ogranicza się możliwość inwestowania przez firmy takie jak PGNiG w dostosowywanie się do nowego modelu rynku - ocenia ekspert Instytutu Sobieskiego.*

Te sprawy leżą, zdaniem rozmówcy Newserii Biznes, u podłoża obecnych problemów spółki.

Źródło: Newseria. [Czytaj dalej...](#)